

Andrzej Borowski

## „Darń kazał legnąć, a duch kazał myśleć”

Ioannes Dantiscus, Ignacy Krasicki i topos *nox erat*

Zestawienie elegii Jana Dantyszka *De virtutis et fortunae differentia somnium* i jej polskiego odpowiednika, czyli poemaciku Ignacego Krasickiego *Noc* narzuca się samoistnie. Ten drugi tekst, co prawda, jest zaledwie szkicem „polskiej elegii”, jej zamysłem, porzuconym niejako pośrodku podjętej i rozwijanej ciekawie refleksji metafizycznej. Zdaniem monografisty poezji lirycznej Krasickiego jest to wiersz „niekonwencjonalny”, o „niespokojnej strukturze syntaktycznej i rytmicznej, z cezurami łamiącymi jego wstęp narracyjno-opisowy i z barokowymi barwami, które przejawiają początek inwokacji”<sup>1</sup>. Sante Graciotti zwrócił poza tym uwagę na fakt paradoksalny: wiersz, „choć niedokończony, jest jednocześnie zbyt długi: po pierwszych dziesięciu wersach gubi się w mnóstwie motywów pozbawionych określonego punktu ciężkości, ideowego czy uczuciowego”<sup>2</sup>.

Można odnieść wrażenie, że przytoczone tu komentarze, które, jeśli wziąć pod uwagę czas ich powstania, dzieli dystans pięcioletni, odzwierciedlają subtelną zmianę poglądów włoskiego znawcy literatury polskiej, bowiem w tym drugim dosłyszec można jakby pewne zniecierpliwienie „młodzieńczą” niezręcznością artystyczną. Trudno jednak zapomnieć całkiem o pierwszej, wcześniejszej i mniej surowej ocenie, która trafnie zwraca uwagę na konceptystyczny (tutaj nazwany „barokowym”) rodowód stylistyki egzordialnej. W pejzaż liryczny, rzeczywiście „preromantyczny”, jak określił go Graciotti, wkracza podmiot: „Jam wszedł, darń kazał legnąć, a duch kazał myśleć”. Powtórzony dwukrotnie czasownik „kazał” podkreśla rozbieżność (antytetyczność) funkcji ciała (położenie horyzontalne) i ducha (kierunek wertykalny). Dlatego też ten dopiero wers, nie zaś poprzednie, uważałbym za właściwy – z punktu widzenia inwencji – początek przedstawienia sytuacji lirycznej, bowiem sens apostrofy do „ogromności wspaniałej”;

<sup>1</sup> S. Graciotti, *Liryczny świat Krasickiego*, [w:] i d e m, *Od Renesansu do Oświecenia*, t. 2, Warszawa 1991, s. 310. Toż samo w: *Wstęp*, [w:] I. Krasicki, *Wybór liryków*, oprac. S. Graciotti, Wrocław 1985, s. XL, *Biblioteka Narodowa*, seria I, nr 252. Z tego wydania pochodzą przytoczenia utworu Krasickiego.

<sup>2</sup> S. Graciotti, *Wstęp*, [w:] I. Krasicki, *op. cit.*, s. 6.

rozpoczynającej następny wers, uzasadnić może tylko pozycja horyzontalna podmiotu kontemplującego wyłącznie sklepienie niebieskie<sup>3</sup>.

Utwór wpisuje się wyraźnie swoją estetyką w tradycję klasyczną, przyswojoną polskiej kulturze literackiej w okresie renesansu i zmodyfikowaną przez wczesnonowożytny konceptyzm<sup>4</sup>. Połączyłbym z tą tradycją również i te właściwości kompozycyjne oraz elokucyjne wiersza Krasickiego, które sprawiły, że albo nie zwracano nań szczególnej uwagi, albo też, jak to rozbrzmiewa w przytoczonych wyżej komentarzach, podkreślano jego „młodzieńcze” wady kompozycyjne.

Namysłowi nad tekstem Krasickiego towarzyszyć musi pamięć o dwóch przynajmniej formułach stylistycznych. Pierwsza z nich to temat snu, druga zaś to topos *nox erat*. Sen podmiotu lirycznego (jak to ma miejsce w *Trenach* Jana Kochanowskiego) czy postaci dramatycznej (jak u Calderona albo – zachowując właściwe proporcje – u Piotra Baryki) funkcjonuje zasadniczo w literaturze poprzez dwa bliskie sobie, ale różne motywy, a mianowicie: motyw „śnienia” (*somnium*), odróżnianego od „spania” (*somnus*) jako funkcji fizjologicznej. W tym pierwszym przypadku „śnienie”, bliskie pojęciowo marzeniu sennemu, stwarza rodzaj obrazu rzeczywistości, zbliżonego do kategorii *argumentum*: taki bowiem obraz konstytuujący rzeczywistość nie jest koniecznie prawdziwy, jest natomiast prawdopodobny (*verisimilis*). W drugim zaś przypadku (jak w cyklu *Somni descriptio* przypisywanym Stanisławowi Herakliuszowi Lubomirskiemu<sup>5</sup>) „spanie” (a właściwie „zasypianie” – niczym u Prousta) jest przedmiotem lirycznej ekspresji doznań zmysłowych ze stanem tym związanych. Jeśli idzie o wiersz Krasickiego, to niewątpliwie mieści się on w kręgu topiki *somnium*, która pozwala na rozbudowywanie lirycznej wizji przechodzącej w refleksję moralną, a na koniec i teologiczną.

Trudno by było przeprowadzić analizę retoryczną tekstu Krasickiego, ignorując równocześnie wyraźnie się tu zarysowujący drugi z wymienionych wyżej kontekstów stylistycznych, a mianowicie topos *nox erat*, o proveniencji długiej, także nowożytnej, ale korzeniami sięgającej antyku. Wskazuje na ten kontekst nie tylko początek pierwszego wersu, który mechanicznie uruchamia oddziaływanie w świadomości czytelnika wszystkich poprzednio napisanych parafraz, rozwinięć i nawiązań do Wergiliuszowej frazy *Nox erat et terris animalia somnus habebat* (*Aeneis* III, 147) [Noc nastąpiła i sen pogrążył wszystko, co żywe]<sup>6</sup>. Sądzę, że w przypadku elegii Dantyszka łącznik Wergiliański właśnie jest mimo wszystko bardziej

<sup>3</sup> W tym przeciwstawieniu nie dostrzegałbym natomiast „ascetycznego kontrastu między duszą a ciałem” (por. *ibidem*). Por. przeglądowy artykuł *Il tema della notte nella letteratura europea*, [on-line] [www.rivistazetesis.it/Notturmo/Italia\\_ed\\_Europa.htm](http://www.rivistazetesis.it/Notturmo/Italia_ed_Europa.htm) [dostęp: 14 VII 2009].

<sup>4</sup> Pojęcie „nowożytności” obejmuje kulturę europejską od XV do XVIII w., zatem twórczość Krasickiego mieści się naturalnie w tym zakresie.

<sup>5</sup> Zob. S.H. Lubomirski, *Poezje zebrane*, t. 1: *Teksty*, wyd. A. Karpiński, oprac. M. Mejór, Warszawa 1995, s. 384-385.

<sup>6</sup> *Oeuvres de Virgile. L'Énéide*, texte latin publiées avec une introduction biographique et littéraire des notes critiques et explicatives des gravures, des cartes et un index par P. Lejay, Paris 1919. Przekład polski: Wergiliusz, *Eneida. Epopeja w dwunastu księgach*, tłum. I. Wieniewski, objaśnienia S. Stabryła, Kraków 1978, *Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej*.

oczywisty aniżeli skojarzenie z początkiem Horacjuszowej erotycznej przeciw epody 15.:

Nox erat et caelo fulgebat Luna sereno  
*Inter minora sidera*  
 [Noc była, miesiąc wzeszedł na niebios okręgi  
 Między gwiazd jasne roje]<sup>7</sup>.

Co prawda, początek poematu Dantyszka stylistycznie jest jej bliski:

Nox erat: In celso radiabant sidera caelo  
 Et Phoebe niveis undique fulsit equis  
 [Noc była: gwiazdy lśniły wysoko na niebie,  
 Błysnęły Diany śnieżnobiałe konie]<sup>8</sup>.

Pomimo jednak wyraźnego podobieństwa pomiędzy tymi incipitami trudno zignorować zasadniczą różnicę, gdy idzie o konstrukcję sytuacji lirycznej w obydwu poematach: w epodzie Horacego jest ona pretekstem do czynienia wyrzutów niestałej kochance, w przypadku Dantyszka natomiast ów obraz nocy stanowi wprowadzenie do tytułowego „snu” czy raczej wizji, w której podmiot, skądinąd całkiem przytomnie, snuje refleksję nad różnicami pomiędzy Fortuną a cnotą. Jest więc ów obraz znacznie bliższy Wergiliuszowej frazie, która ilustruje zapadanie w sen „wszystkiego, co żywe”.

Początek wiersza Krasickiego najbliższy jest temu właśnie Dantyszkowemu incipitowi:

Noc była, a srebrzyste rozstrzelał promienie  
 Księżyc i okrąg jego drżącym oznaczeniem  
 Oddawały strumienie i ponure cienie,  
 I wdzięcznym przyrodzenie wzmożone uśpieniem.

Do zestawienia utworów Dantyszka i Krasickiego skłaniać może jednak nie tylko samo podobieństwo fraz egzordialnych. Wszyscy prawie badacze twórczości biskupa warmińskiego podkreślali, że zasiadł on na tronie biskupim zajmowanym kiedyś przez autora *Somnium*<sup>9</sup>. Krasicki miał poza tym w swoim księgozbiornie

<sup>7</sup> Horacjusz, *Quinti Horatii Flacci opera omnia*, vol. 1: *Carmina et epodon librum continens*, imprimendum curavit, variorum interpretum translationes vernaculas elegit, praefatione, vita poetarum, arte metrica annotationibus instruxit O. Jurawicz, tłum. L. Rydel, Wrocław 1968.

<sup>8</sup> J. Dantyszek, *De virtutis et fortunae differentia somnium*, [w:] i d e m, *Pieśni*, wybór i tłum. A. Kamińska, Olsztyn 1973, *Literatura Warmii i Mazur w Dawnych Wiekach*. W tym swobodnym przekładzie tłumaczka Phoebe zastąpiła Dianę. Stanisław Skimina w swym wydaniu *Ioannis Dantisci poetae laureati. Carmina*, Cracoviae 1950, *Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum usque ad Ioannem Cochanovium*, vol. 7 – wskazał na horacjańskie *similium* (por. przyp. 8).

<sup>9</sup> Por. M. Piszczkowski, *Ignacy Krasicki. Monografia literacka*, Kraków 1975, s. 40: „Krasicki, od grudnia 1766 roku biskup na stolicy niegdyś Dantyszka i Hozjusza [...]”. Faktycznie Ioannes Dantiscus został biskupem chełmińskim w roku 1533, zaś w roku 1537 otrzymał biskupstwo warmińskie.

wówczas najnowsze wydanie dzieł poetyckich swego poprzednika<sup>10</sup>. Nie idzie tu oczywiście o uleganie klasycznej pokusie domysłu o wpływie jednego tekstu na drugi, choć przecież tego akurat wykluczyć całkiem nie można. Wszak naturalne całkiem by było zainteresowanie się Krasickiego wybitną przecież pod każdym względem postacią Dantyszka, którego twórczość liryczna, choć nie dająca się porównać z poziomem artystycznym np. współczesnego mu Jana Secundusa, mogła jednak poruszyć wyobraźnię wrażliwego czytelnika. Chciałoby się natomiast, zestawiając te dwa teksty: Dantyszka i Krasickiego, wskazać na formułę klasycyzmu, w obydwu z nich czytelną, mimo że rozdziela je przepaść dwóch stuleci, a także na podobne jej oddziaływanie w świadomości dwóch, odległych od siebie indywidualności twórczych. Bo właśnie dla refleksji na temat wczesnonowożytnego klasycyzmu taki akurat przykład ciągłości paradygmatu estetycznego, jak się okazuje – wciąż funkcjonalnego, wydaje się szczególnie cenny. Jeśli bowiem uwzględnimy ową funkcjonalną ciągłość bez ignorowania szczegółowych, różnych od siebie kontekstów historycznych i, przede wszystkim, niepowtarzalnych osobowości jednego i drugiego autora, to wtedy obraz polskiej kultury literackiej w perspektywie „długiego trwania”, określanej tu mianem wczesnej nowożytności, ukazuje się naszym oczom jako bardziej spójny, mniej poszatkwany sztucznymi cezurami na odcinki rozmaitych „podokresów”. Lepiej też są widoczne mechanizmy oddziaływania na polską kulturę literacką wieku XVIII, a także i XIX składników wytworzonych w dobie staropolskiej. One to bowiem wyznaczyły paradygmat więzi tej kultury, lokalnej przecież, z uniwersalną, europejską tradycją klasyczną.



---

<sup>10</sup> Zob. *Inwentarz biblioteki Ignacego Krasickiego z 1810 r.*, oprac. S. Gracioti, J. Rudnicka, Wrocław 1973, s. 91, poz. 1013, *Materiały Literackie. Polska Akademia Nauk. Komitet Nauk o Literaturze Polskiej*, 2: „Joannis de Curiis Dantisci poemata et hymni e Bibliotheca Zalusiana, sine imagine, ap. Gottlob Boehemius, Vratislaviae 1764, en veau”.